Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków w dni poświąteczne.

Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.

Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 srg. 9 fen.

Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.

Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 3 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma nr. 8

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 298 Czwartek, 29 grudnia 1864. № 298

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

Pana **Antoniego Rose**, w Bazarze,
„ **Jakóba Appla**, ul. Wilhelmowska No. 9,
„ **Józefa Wache**, Stary Rynek No. 73,
Pana **P. Nowickiego**, ul. Wrocławska No. 9,
„ **K. Reyznera**, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ **J. Affeltowicza**, Chwaliszewo No. 88,
Pana **H. Kirsten**, ul. Podgórna No. 14,
„ **M. Friedländer**, plac Wilhelmowski No. 6,
„ **Ernest Malade**, ul. Fryderykowska No. 19,

zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku **niemieckim**, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane **jak najwyraźniéj**, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je **tylko** do godziny **10** z rana, **polskie** zaś do godziny **11**. Późniéj oddane inseraty już tego dnia zamieszczone w Dzienniku być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 28 grudnia. Że wyrok sądu stanu ogłoszony dnia 23 bm. przeciw rodakom naszym, niewiele dzienników pruskich niezależnych spowodował do uwag, jest rzeczą bardzo naturalną. Powtórzym tu niektóre uwagi berlińskiéj Börsen Zeitung.

Mniema ona, że wnioskiem o kasacyą da się wyrok z łatwością zaczepić, i dedukuje w ten sposób: Część obżałowanych skazano na śmierć zaocznie z powodu zdrady stanu, podczas kiedy sąd stanu odrzuca zarzut zdrady stanu przeciw obżałowanym, którzy przed sądem stanęli. Otóż istota czynu będąca zasadą oskarżenia przeciw obżałowanym którzy przed sądem stanęli, jest essencyonalnie taż sama, i ta istota czynu zawiera właśnie wedle dedukcyi sądu nie zbrodnią zdrady stanu, ale tylko przedstawia czyny pośrednio przygotowawcze w myśl § 66 kodeksu karnego. Tymczasem dotąd jeszcze nikt nie zaczepiał prawnéj zasady pótąd obowiązującéj, że kontumacya obejmuje tylko fakta, nie zaś jurystyczne wywody. Zatém w przypadku obecnym można przyjąć fakta przywiedzione w oskarżeniu, tylko za prawdziwe względem obżałowanych, którzy się nie stawili; ale czy te fakta zawierają w sobie pojęcie zdrady stanu, to powinno było pozostać przedmiotem wolnego roztrząsania sądowego, które właśnie w obec oskarżenia wymierzonego przeciw obżałowanym wypadło w sposób przeczący, ponieważ sąd stanu wyrzekł, że „przywrócenie całéj Polski w granicach r. 1772 wprawdzie było dalszym celem ruchu, ale że całe przedsięwzięcie nie skierowało się wprost przeciwko Prusom, jedno tylko nasamprzód przeciw Rosyi, że niema ani czynów bezpośrednio skierowanych przeciwko Prusom, ani téż spisku bezpośrednio przeciw nim skierowanego; lecz owszem kierownicy ruchu rewolucyjnego przeciw Rosyi wyraźnie zakazali równocześnie wojnę prowadzić z Prusami i Austryą, że więc niema zdrady stanu, lecz tylko czyny przygotowawcze do niéj.“

Staats Anz. zawiera najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 18go grudnia 1864 tyczący się ustania funkcyi naczelnéj komendy armii sprzymierzonéj i zaczęcia się funkcyi naczelnéj komendy nad wojskami w księstwach nadelbiańskich. Nowa ta naczelna komenda w „Księstwach Nadelbiańskich“ obejmuje wojska tak pruskie, jak austryackie; oddziały pruskie tamże przeznaczone, między innemi czwarty pułk piechoty poznański nr 59, idą bezpośrednio pod rozkaz naczelnie dowodzącego, który do armii pruskiéj zostaje w stosunku jenerała komenderującego; głównodowodzącym jest jenerał Herwarth von Bittenfeld.

Od dnia 1 stycznia r. 1865 obowiązuje nowo przejrzana taksa lekarska.

NPan raczył udzielić radzcy rejencyjnemu Braunowi w Kwidzynie i nadleśniczemu Alemannowi w Altenplathow w II jerychowskim powiecie pozwolenie noszenia nadanych im przez cesarza rosyjskiego orderu ś. Stanisława drugiéj resp. trzeciéj klasy.

× **Berlin**, 27 grudniu. Ministeryalna Nordd. A. Ztg. obszernie się rozpisuje z powodu broszury wydanéj świeżo o pretensyach pruskich do Holzacyi i Szlezwiku. Podobno także Austrya a nawet Bawarya odkryła do tych księstw jakieś pretensye.

Prezes kamergerychtu p. Büchtemann, ministrowi sprawiedliwości referował w sobotę o procesie toczonym przeciw rodakom naszym.

Baronowi Seydewitzowi po uwolnieniu kazano natychmiast z Prus wyjechać.

Ksiądz biskup monastyrski napisał dnia 20 grudnia list do księdza Jarochowskiego, w którym najzupełniéj się zgadza ze wszystkiém co obżałowany ks. proboszcz pogorzelski oświadczył przed sądem stanu w obronie duchowieństwa katolickiego.

Do Kotówca, czyli jak teraz piszą do Katowic przybyło z Królestwa około 30 zakonników z Królestwa. Tym którzy pragną udać się w Poznańskie, rozkazano w miejscu pozostać do dalszego rozporządzenia.

W Morągu dnia 10 stycznia ma się toczyć ustne postępowanie przeciw 17 posłom pruskim z powodu pisemka ulotnego „Was thut dem Landmann in Preussen noth?“ w którém prokuratorya upatrzyła obrazę urzędników.

Od nowego roku ma wychodzić w Berlinie nowe pismo polityczne założne przez fabrykanta wódki, którego ajenci kupujących kordyał mają zachęcać do abonowania Staatsbürger Zeitungu. Widać, że dla zbyt wielkiéj konkurencyi trudno teraz nowym pismom niemieckim zdobywać czytelników, każde zatém gdzie może udaje się po protekcyą. Lipski Daheim, tygodnik illustrowany, otrzymał protekcyą p. ministra wojny pruskiego i władz administracyjnych.

* **Brodnica**, 24 grudnia. Piszą stąd do Elb. Anz. „W zeszłym tygodniu przybył tu z Torunia patrol złożony z 40 żołnierzy, aby władze bezpieczeństwa wspierać przy rewizyach domowych za chroniącymi się tu z Królestwa Polskiego itp. Aż do zupełnego przeniesienia załogi do Brodnicy mają tu zawsze przybywać takie patrole w krótszych odstępach czasu, aby oczyścić granicę od wszystkich tu się chroniących, którzy z tamtéj strony skompromitowani, nie czują się bezpiecznymi“.

W Ełku bank rządowy założył ajenturę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 grudnia. Prowadzimy daléj rozpoczęty ukaz carski o klasztorach:

Część II.

Dotycząca poddania klasztorow rzymsko-katolickich, władzy dyecezyalnéj, wizytatorom i w ogóle władzy duchownéj.

§ 16. Na zasadzie § 16 najwyższego ukazu z d. 27 października (8 listopada) 1864 r., wszelka zależność klasztorów i osób zakonnych od jenerałów zakonnych i innych władz zakonnych w Królestwie lub też po za granicami onegoż przebywających, została na zawsze usuniętą i wszelkie stosunki duchowieństwa zakonnego z temiż władzami zostały wzbronione. A nadto z mocy tegoż artykułu rzeczonego ukazu, istniejące dotąd w Królestwie miano prowincyałów zakonów klasztornych zostało na zawsze zniesione.

Art. 17. Na mocy tegoż artykułu 16 najwyższego ukazu z d. 27 października (8 listopada), zawiadywanie wszystkiemi klasztorami tak męzkiemi jako też żeńskiemi, etatowemi i nie etatowemi w Królestwie, bez względu do jakiegokolwiek należą zakonu, oddane zostało bezpośrednio biskupom tych dyecezyi, w obrębie których też klasztory się znajdują. Takowy nadzór władzy dyecezyalnéj rozciąga się nie tylko co do osobistości osób zakonnych, lecz także i co do zarządu klasztorów pod względem pozostawionych im dochodów i majątku.

§ 18. Miejscowe klasztorne poniżéj wyszczególnione władze mają w zupełności zależeć od swéj władzy dyecezyalnéj. Przeznaczanie zakonników na służbę do kościołów i inne ważniejsze rozporządzenia dotyczące klasztorów, mają zależeć od władzy dyecezyalnéj, zgodnie z prawami kanonicznemi kościoła rzymskiego i przy zachowaniu praw i postanowień władzy cywilnéj. Na téj zasadzie wszystkie osoby zakonne bez wyjątku, winny być posłuszne biskupom miejscowym i mieć dla nich należne uszanowanie.

§ 19. Klasztory męzkie i żeńskie mają być zarządzane wedle ich przepisów i reguł, jeżeli tylko takowe przepisy i reguły zgodne są z ogólnemi prawami krajowemi oraz przepisami cywilnemi o duchowieństwie rzymsko-katolickiém.

§ 20. Zwierzchnik dyecezyi może zwiedzać i rewidować klasztory w jego dyecezyi będące, na téj saméj zasadzie co i kościoły, w każdym czasie osobiście, lub też za pośrednictwem osoby do tego przezeń upoważnionéj, a to wedle następującego § 21.

§ 21. Na mocy art. 16 najwyższego ukazu z d. 27 października (8 listopada) 1864 r. o klasztorach rzymsko-katolickich, w celu nadania zwierzchnikom dyecezyi możności utrzymania w należytym porządku zarządu klasztorami, oraz nieustannego nad niemi nadzoru, pozwala się im wybierać, za zgodą komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, dziekanów albo wizytatorów po jednym na każdą dyecezyą, z poważniejszych i na zaufanie zasługujących osób duchowieństwa świeckiego, bez ograniczenia czasu ich służby.

§ 22. Wizytator zawiaduje bezpośrednio pod głównem zwierzchnictwem naczelnika dyecezyi wszystkiemi klasztorami w dyecezyi znajdującemi się tak męzkiemi jako też żeńskiemi, bez różnicy zakonu.

§ 23. Wizytator czuwa, ażeby klasztory rządziły się wedle przepisów swoich reguł, o ile te ostatnie są zgodne z prawami cywilnemi i rozporządzeniami rządu, jak również, ażeby takowe postanowienia nie były gwałcone przez osoby zakonne. W razie odstąpienia od prawa, wizytator niezwłocznie sam ma przedsiębrać należyte środki w celu zapobieżenia temu i natychmiast donosić winien o tém władzy dyecezyalnéj, a ta ostatnia komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, tak o powstałych nieporządkach jak również i środkach przez władzę duchownych przedsięwziętych.

§ 24. Wizytator utrzymuje szczegółowe listy wszystkich zakonników w dyecezyi i przestrzega tak ścisłego wykonywania przepisów o nowicyacie, jako też ażeby wakujące miejsca w klasztorach etatowych zapełniane były zgodnie z prawidłami w § 8, 9 i 39—43 niniejszych przepisów zawartemi.

§ 25. W ogólności wizytator jest najbliższym pośrednikiem pomiędzy zwierzchnością dyecezyalną i zakonnikami w dyecezyi. Wszystkie interesa dotyczące klasztorów, wizytator przedstawia do uznania zwierzchności dyecezyalnéj, równie jak wszystkie rozporządzenia téj ostatniéj, dotyczące zarządu klasztornego, komunikują się klasztorom za pośrednictwem tegoż duchownego. Wizytator jest odpowiedzialny za dopuszczone przez niego nieporządki w klasztorach, zwierzchnictwu jego podległych.

§ 26. Wizytator obowiązany jest corocznie, w terminie przez komisyą rządową spraw wewnętrznych i duchownych oznaczyć się mającym i w formie jaką taż komisya przepisze, składać ogólny raport wizytacyjny, opisujący jasno i szczegółowo, co do każdego oddzielnie klasztoru: zaszłe w jego składzie osób zmiany, skład nowy klasztoru na rok następny, obowiązki służbowe każdéj osoby, stan klasztoru, kościoła, budowli i majątku klasztornego, przychód i rozchód funduszów pieniężnych itp. Jeden egzemplarz takiego aktu przez wizytatora przepisany, przedstawianym być ma przez niego zwierzchnikowi dyecezyalnemu, który po sprawdzeniu komunikuje takowy przy odezwie z opinią swą o stanie klasztoru komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych.

§ 27. Co do interesów dotyczących ogólnego zarządu dyecezyi, wizytatorowie mieć będą prawo uczestniczenia w posiedzeniach konsystorza dyecezyalnego, wraz z liczbą członków na teraz do tego wyznaczonych, z prawem głosu we wszystkich interesach przychodzących pod rozpoznanie konsystorza.

§ 28. Na utrzymanie wizytatorów skarb Królestwa wyznacza z dochodów majątków poklasztornych, roczną płacę po 400 rs. dla każdego. Oprócz tego komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych pozostawia się oznaczenie za potwierdzeniem namiestnika, stosunku kosztów podróży, które z tegoż źródła mają im być uiszczane.

§ 29. Na zasadzie art. 16 najwyższego ukazu z dnia 27 października (8 listopada) rb. wraz z oddaniem klasztorów pod zwierzchnictwo właściwych biskupów, znoszą się istniejące dotąd kapituły klasztorne i wszystkie bez wyjątku połączone z obecnym porządkiem godności definitorów, kustoszów itp.

§ 30. Zarząd miejscowy każdego zakonu porucza się osobie przez biskupa wybieranéj, z zatwierdzeniem przez komisyą rządową spraw wewnętrznych i duchownych, a mianowicie w zgromadzeniach męzkich przełożonemu, a w żeńskich przełożonéj. Osoby te są bezpośrednio stróżami wewnętrznego porządku w klasztorach i karności duchownéj.

§ 31. W pomoc przełożonemu naznacza się pomocnik czyli wikary i prokurator.

§ 32. Osoby w art. 31 wymienione, wybierają się przez zwierzchność dyecezyalną, z zatwierdzeniem przez komisyą rządową spraw wewnętrznych i duchownych z pośród zakonników klasztoru.

§ 33. Przełożeni i przełożone zarządzając klasztorami stosownie do przepisów w § 19 określonych, utrzymują podwładnych swoich w należytym porządku i posłuszeństwie. Używanie kar cielesnych niniejszém zabrania się.

§ 34. Przełożeni i przełożone klasztorów zarządzają także i dysponują pozostawionemi każdemu zgromadzonemu dochodami i majątkiem, pod głównym nadzorem zarządu dyecezyalnego.

§ 35. Przy objęciu zarządu klasztorem, przełożony lub przełożona obowiązani przyjąć na swą odpowiedzialność majątek ruchomy i nieruchomy klasztoru i zapisać takowy do księgi sznurowéj; przy opuszczeniu urzędu osoby te oddają wszystko to swoim następcom wedle wykazu.

§ 36. Wyznaczone na każdy klasztor utrzymanie i zasiłek pieniężny wypłaca się przez skarb Królestwa w stosunku przepisanym tercyałami z góry, do bezpośredniéj dyspozycyi przełożonych tak męzkich jak żeńskich klasztorów, którzy takowe zasoby rozdzielają pomiędzy zakonników klasztoru wedle swego uznania, obracając część onych na utrzymanie i restauracyą budowli klasztornych i kościoła.

§ 37. Z uwagi na utrudzające formalności, z któremi byłoby połączone składanie najwyższéj izbie obrachunkowéj rachunków z funduszów etatowych, zwierzchnosć klasztorna uwalnia się od tego obowiązku.

§ 38. Gdyby przełożony lub przełożona przez zaniedbanie niewpisali do księgi sznurowéj wszystkich pobranych przez nich dochodów kościelnych lub klasztornych, lub téż użyli ich nie na potrzeby klasztoru i zgromadzenia, natenczas prokurator niezwłocznie pod swoją odpowiedzialnością zawiadamia o tém wizytatora lub zwierzchność dyecezyalną.

— § Z Rosyjskiego Inwalida dowiadujemy się, iż kapitan sztabu artyleryi Dombrowski skazany został na lat 15 ciężkich robót w kopalniach Sybiru, co naturalnie pociąga za sobą utratę wszelkich praw i utratę majątku. Wyrok umotywowano w następny sposób: „Za utworzenie podczas pobytu w Petersburgu tajemnego stowarzyszenia w celu wspierania przygotowań do powstania w zachodnim kraju Rosyi (na Litwie, za zbrodnicze stosunki z członkami stronnictwa buntowniczego w carstwie Polskiém i udział w przygotowawczych czynnościach tegoż.“ Moskiewskija Wiedomosti donoszą, iż siedział on w więzieniu dwa lata i pół, i pokazało się, że był ministrem wojny w 1861 r. (s c).

Z miasta powiatowego Rosienie w gubernii kowieńskiéj donoszą do Wileńskiego Wiestnika, że na miejscu znajdującéj się tam cerkwi drewnianéj, jaką obowiązkiem było utrzymywać po wszystkich miastach powiatowych na Litwie, bez względu czy posiadały mieszkańców prawosławnego wyznania lub nie, zbudowaną będzie inna murowana i potrzebne na ten cel koszta w ilości 20,654 rsr. nakazał Murawiew wypłacić z sum zebranych z kontrybucyi w gubernii kowieńskiéj a dawną cerkiew przenieść na cmentarz. Miasteczko Rosienie liczy nie więcéj nad 200 osób prawosławnego wyznania.

Rząd rosyjski, który po rozbiorze Polski, poznosił był wprawdzie nie od razu lecz stopniowo i nieznacznie, bractwa dyzunickie nawet, obawiając się by stłumione we wszystkich objawach swoich życie samodzielne tam chociaż się nie schroniło, nie tylko hojnie uposaża teraz cerkwie z sum na zniszczonym kraju wyduszonych, nietylko odnawia instytucyą bractw których użyć zamierza jako narzędzie do propagowania moskiewszczyzny, ale o najmniejszym szczególe nie zapomina, któryby mógł się przyczynić do uświetnienia cerkwi. Murawiew urządza teraz w Wilnie pracownią dla Wasyljewa malarza, który zobowiązał się wygotować dla prawosławnych cerkwi na Litwie 100 przeszło obrazów „w rosyjskim prawosławnym stylu, z zachowaniem historycznych danych;“ wiedząc jakie znaczenie wyrazowi „historya“ nadają teraz na Litwie służalcy Murawiewa, pojmujemy co to ma znaczyć. Dowiadujemy się również z Wileńskiego Wiestnika że po wszystkich parafiach prawosławnych nakazano zaprowadzić rady parafialne, mające na celu pracować nad upiększeniem cerkwi.

Wileński Wiestnik donosi, iż w małem miasteczku Niedźwiedzicach w powiecie słuckim, w gubernii mińskiéj zbudowano z kamienia pomnik, mający uwieńczyć dzień 19 lutego 1864 r. jako datę uwolnienia włościan z pod przemocy innoplemiennych panów. Naturalnie, iż koszta budowy spadły na okolicznych włościan, którym kazano przez wysłanie umyślnéj deputacyi zawiadomić Murawiewa o pomyślném ukończeniu dzieła.

Tenże dziennik donosi o nawróceniu na prawosławie w ihumeńskim powiecie w gubernii mińskiéj: 1 właściciela, 27 osób szlachty, 1 czynownika, 2 jednodworców a w nowogrodzkim powiecie: 6 szlachty i 2 mieszczan.

Do Ryżskiéj Gazety piszą z południowéj Kurlandyi, iż dogodne warunki na jakich mogą nabywać tameczni włościanie ziemię w guberniach wileńskiéj i kowieńskiéj, zwróciły na siebie uwagę posiadających kapitały, którzy zakładają stowarzyszenie celem zakupna całych dóbr w zachodnim kraju tj. na Litwie.

W Moskiewskija Wiedomosti czytamy, iż uniwersytet moskiewski stósownie do żądania Murawiewa, wyrażonego w liście do kuratora uniwersytetu, ogłasza konkurs za napisanie podręcznika historyi rosyjskiéj zastósowanego do potrzeby zachodniego kraju. List ten zawiera programat, do którego uniwersytet nic nie dodaje, gdyż ten zupełnie dokładnie określa zadanie. Wyjmujemy charakterystyczniejsze ustępy: „W podręczniku do historyi rosyjskiéj główna uwaga ma być ześrodkowaną na losach ludności rosyjskiéj w północno zachodnim kraju, na usiłowaniach jéj obronienia napaściom polsko katolickiéj propagandy swéj prawosławnéj wiary, języka rosyjskiego i rodzinnych zwyczajów, na nieustannéj walce z slachectwem polskiém, narzucającém tutejszéj ludności obce obyczaje, na znakomitszych w dziejach tego kraju osobistościach, które wszystkiemi siłami opierały się naciskowi i gwałtownym środkom polsko katolickiéj propagandy, a które nareszcie uledz musiały jako męczennicy za wiarę i słowo rosyjskie, pod przeważną siłą napływowego stronnictwa polskiego zagarniającego wszystkie arterye życia i rozwoju umysłowego tutejszéj ludności. Nareszcie w podręczniku tym opisaną być ma dokładnie cała zachodnia Rosya, która od wieków należała do ogólno rosyjskiéj rodziny, służyła zawsze ojczyznie naszéj tworząc zaporę od jadowitego wpływu polsko łacińskiego jezuityzmu, dążącego nieraz do poderwania zasadniczych podstaw prawosławia i silnie z niemi związanego życia narodowości rosyjskiéj, ma być wykazane na zasadzie faktów dziejowych, że kraj ten nic nigdy nie miał wspólnego z Polską i jéj szlachecko-katolickiém panowaniem. Zaiste wszystko to powinno być w ścisłym związku z historyą reszty Rosyi, lecz główne miejsce zajmować winien tutejszy kraj.“ Oto programat Murawiewa do wykładu dziejów Litwy i Rusi; uniwersytet moskiewski, który niedawno osobnym aktem publicznie potępił broszurę p. Schedo-Ferroti za wykazanie potrzeby chociażby tylko administracyjnego samorządu Kongresówki, uderza czołem przed jego doskonałością, a 1000 rsr. oczekuje szczęśliwca, który odpowie powyższym warunkom najdaléj za lat 2 od chwili ich ogłoszenia.

Wyjmujemy z Kiewlanina statystykę działania rządów wojennych w wielkorządztwie Annieńkowa. Rozpatrzył on i zatwierdził od dnia 15 lipca do 1 listopada v. st. sprawy 332 obżałowanych. Z téj liczby rozstrzelano 1. Skazano w katorgę (do ciężkich robót): a) w kopalniach na całe życie 5 osób, na lat 12—20 8 osób; b) w fortecach na lat 8—12 33 osoby; w fabrykach rządowych na lat 4—8, 68 osób. Zesłano na Syberyą: a) na zaludnienie 18 osób, b) na zamieszkanie 6. Do gubernii odległych: a) z pozbawieniem niektórych praw stanu 3, bez pozbawienia praw 7. Do aresztanckich rot: od jednego do pięciu lat, 76 osób. Do więzienia: a) w fortecy od 1 miesiąca do 1 roku, 19 osób, b) w kordegardzie na 3 miesiące 1. Wysłano za granicę 1; Osadzono na gruntach rządowych 8. Uwolniono: a) na mocy manifestu z 31 marca (v. st.) 1863 r. 7 osób, b) na porękę 43, c) bez poręczenia 23, d) z powodu niewinności 3. Umarło podczas śledztwa 2. Obżałowanych rodem z gub. kijowskiéj było 117, z wołyńskiéj 110, podolskiéj 78, z Królestwa polskiego 14, z Litwy 4, austryackich poddanych 5, pruski 1 i francuski 1, dwaj zmarli niewiadomego pochodzenia (?) Zaiste rzetelna statystyka moskiewskiego bezprawia w kraju naszym o wiele przewyższa liczbami swemi urzędowe podania, lecz Berg i Murawiew i takich nawet nie ogłaszają.

Z Wileńskiego Wiestnika dowiadujemy się o przejściu na prawosławie w miasteczku Chojnik, w rzerzyckim powiecie w gubernii mińskiéj, 224 osób.

Moskowskija Wiedomosti tryumfują po zamknięciu klasztorów, szczególnie podoba im się sposób dokonania tego. Był to wyborny środek — powiada korespondent z Warszawy, po wielu żarcikach krzywdzących czcigodnych naszych kapłanów — gdyż odjął u księży możność zrobienia manifestacyi pożegnalnéj a może i publicznego przemówienia, rozdzierającego serca fanatyczne... A wieleż by to było krzyków przy odjeździe księży. To jest najświeższa nowość z Warszawy i całego carstwa. Nikt o niczém innem nie mówi tylko o tém. Dziś rocznica powstania 1831 roku, lecz i o niéj zapomniano. W innym czasie kościoły byłyby przepełnione.“ Tenże korespondent donosi, iż ksiądz Brzosko, na którego w szczególności miota wszystkie te potwarze, któremi przedtém ogół naszego duchowieństwa szkalował, rozpuścił swój oddział i ukrywa się z ośmiu towarzyszami.

Wileński Wiestnik donosi, iż zabudowania skasowanego klasztoru Franciszkanów w mieście Wilnie obrócone będą na klasztor żeński prawosławny z domem ochrony dla sierót prawosławnego wyznania, i zakładu wychowania panien tegoż wyznania, mianowicie córek popów i będących tam na służbie czynowników. Koszta stósownéj restauracyi zabudowań wydane będą z funduszów będących w zawiadywaniu Murawiewa tj. kar i kontrybucyi.

Korespondent z Żytomierza do Moskowskija Wiedomosti ubolewa wielce, że kalendarz berdyczowski wydawany przez Karmelitów, rozchodzi się w 20,000 egzemplarzy w tym czysto moskiewskim kraju, gdy nikt i nie zapytuje o rosyjskie kalendarze.

— O kalendarzu nowym rosyjskim przeznaczonym przez Murawiewa dla Litwy, piszą do Ojczyzny:

Dotychczasowy tak zwany „Kalendarz Gospodarski“, wychodzący w Wilnie, miał pewnie między wszystkiemi kalendarzami najbardziéj prostą powierzchowność: oprócz dni roku, świętych Pańskich i świąt kościelnych, tablicy wschodu i zachodu słońca, kilku sekretów gospodarskich i rzadko sprawdzających się przepowiedni o pogodzie i deszczu, nic więcéj nie zawierał; w ostatnich latach śp. Władysław Syrokomla po kilka wierszy pod każdym miesiącem dostarczał, bardzo często wdzięcznych i prostych, jak on je pisać umiał, ale tak niewinnych, traktujących zawsze o gospodarskich tylko każdego miesiąca zatrudnieniach, że nawet z temi kwiatkami przy swojéj zwykłéj sukmanie biedny kalendarz był zawsze tylko prostym rolnikiem, grzędą domową i mszą w kościele zajętym i przez nikogo w świecie o żadne polityczne dążności lub cele pomawianym być nie mógł. Cóż było powodem, że mu umrzeć kazano? Oto, że był drukowany po polsku, a jest to dzisiaj na Litwie ciężka i najcięższa wina. Tolerowano go w przeszłym roku, bo i Kuryer Wileński do końca marca zawierał jeszcze oddział polski; dzisiaj według oficyalnych zapewnień Murawiewa i twierdzeń wielu gazet rosyjskich, Litwa stała się już Rosyą; nie ma tam Polaków, język polski dla nikogo nie potrzebny, a więc i kalendarz powinien być po rosyjsku pisany. Ale jeżeli śp. „Kalendarz Gospodarski“ był tylko prostym ziemianinem, to dzisiejszy jego zastępca daleko go wyprzedził: ten jest politykiem, mędrcem stanu, przedewszystkiém zaś historykiem a opowiadaczem i krzewicielem prawosławia i rosyjskiéj narodowości u nas. Przypatrzmy mu się z bliska, a cały systemat murawiewski przeprowadzany dzisiaj na Litwie dostrzeżemy w téj książce, przeznaczonéj na to, aby w każdego była ręku. Kalendarz nazywa się „Zachodnio rosyjskim“ kalendarzem, ozdobiony jest na okładce wizerunkiem budującéj się teraz w Wilnie w guście byzantyjskim cerkwi Matki Boskiéj; kartę tytułową poprzedza sztychowany portret Aleksandra II. Duchowne imprimatur jedne po drugiém podpisali rektor seminaryum prawosławnego, archimandryta Józef i prałat Tupalski. Ponieważ książka przeznaczoną jest dla wszystkich, a jeszcze kościoł katolicki oficyalnie w Rosyi zniesionym nie jest, więc oba kalendarze, wschodni i zachodni, istnieją obok siebie. Pierwsza stronnica poświęcona wschodniemu, drukowana po rosyjsku; druga zostawiona dla świętych rzymsko katolickiego kościoła, wylicza ich w dwóch językach: łacińskim i rosyjskim; polskiego ani słówka, ani litery, tak aż do końca roku. Jak sobie poczną biedne kobiety nasze, nasze matki, żony i siostry, które łaciny się nie uczyły a rosyjskiego alfabetu wcale nie znają; jak na tych nowych kartkach wynajdzie święto kościelne, to naszych dzisiejszych cywilizatorów nie obchodzi; wszyscy na Litwie są Rosyanami, powinni umieć po rosyjsku i innego nie potrzebują języka, a jak przyjmą, nie, jak powrócą do prawosławia, to wtenczas będzie im prawdziwie dobrze. Po skończonym kalendarzu i wyliczeniu 38 członków familii cesarskiéj, następuje dodatek; składa go: 1) Rys historyczny miasta Wilna, od jego założenia aż do dopełnionego nad Litwą gwałtu w przyłączeniu jéj do Polski. Dowodzi się tam, że Wilno było za Olgierda zupełnie prawie prawosławne; wylicza się 18 cerkwi i klasztorów grecko rosyjskich, jakie przed wprowadzeniem katolicyzmu tam istniały; szeroko się rozwodzi nad tém, że Ostra Brama należała do wschodniego kościoła, i tylko przez intrygi katolików, poparte władzą papieską, przeszła potém w ręce obcego narodowi duchowieństwa. Artykuł kończy się śmiercią Witolda i ubolewaniem nad losami Litwy, któréj Polska narzuciła gwałtem swoje prawa, obyczaje, język i którą nareszcie spolszczyła. Z temi wszystkiemi wpływami, powiada autor, rozszerzyły się na Litwie wszystkie wady społeczności polskiéj: osłabienie władzy królewskiej, samowolność magnatów, hajdamactwo szlachty, fanatyzm rzymskiego duchowieństwa, niewola klasy rolniczéj. Polska gwałtem wciągnąwszy Litwę do wstrętnego z nią i naturze litewskiéj wbrew przeciwnego związku, pociągnęła ją w przepaść, którą kopała przed sobą. Po tym artykule następują wyjątki z dzieła p. t.: „Rosyjskie Wilno“, zawierające opisania: a) metropolitalnego grecko rosyjskiego soboru w Wilnie, b) katedralnego soboru ś. Mikołaja, c) prawosławnego klasztoru ś. Trójcy, d) klasztoru ś Ducha. Daléj, opisanie Żurowic i Surdeckiego monasteru w okolicach Poniewieża. Kończy cały dodatek: Rzecz o unii na Litwie i wyjęty z wydanego za panowania Katarzyny przez Bantysza Kamieńskiego dzieła o unii, spis prześladowań, jakich się katolicy i unici dopuszczali nad prawosławnymi na Litwie. Niepodobna jest wchodzić w rozbiór tych wszystkich artykułów, same tytuły już o kierunku ich mówią, kilka słów jednak wyjętych ztamtąd dokładniéj to jeszcze objaśnia. I tak, dowodząc, że Polska łącząc się z Litwą, miała na celu tylko wytępienie prawosławia a zaszczepienie katolicyzmu i polonizmu, autor artykułów powiada: „Wielu ulegało intrygom, stawało się Polakami i katolikami, oprawcami swoich prawosławnych braci, bo w zachodniéj Rosyi, w téj w któréj mieszkamy, nie było dawniéj ani Polaków ani katolików. Teraźniejsi Polacy i katolicy, to tylko wnuki i prawnuki zdrajców rosyjskich i litewskich odszczepieńców, którzy wyrzekli się wiary swych ojców, straciwszy wstyd wszelki i sumienie. Sanguszkowie, Massalscy, Ostrogscy, Różyńscy, Czetwertyńscy, Lubeccy, Puzynowie i inni, familie Ogińskich, Pociejów, Sapiehów, Chodkiewiczów, Paców, Chreptowiczów, Wołłowiczów, Tyszkiewiczów, Kossaków i tysiąca innych, to tylko potomkowie litewsko-rosyjskich odszczepieńców wiary świętéj, których przodkowie będąc prawosławnymi budowali świątynie Pańskie.“ O sławnym Siemiaszce, dzisiajszym metropolicie prawosławnym na Litwie, odzywa się kalendarz w ten sposób: „Z uczuciem głębokiéj czci zatrzymajmy się nad imieniem wielkiego męża w ojczyznie i w kościele, który na nowo prawosławie do Litwy wprowadził, i kraj ten zbawił, zachowując go dla Rosyi. Cóż byłoby, gdyby w te burzliwe czasy istniała jeszcze unia na Białorusi i Litwie? jakim sposobem moglibyśmy zgnieść powstanie rozdymane przez katolickich księży, których szanowali sami nawet unici? Nie dla żadnych osobistych widoków, ale z gorącéj miłości ku prawosławiu i swojéj ojczyznie, powziął on tę myśl jeszcze na ławach szkolnych, i potęgą woli dokonał jéj już w szatach biskupich. Nie przeląkł się gromów Watykanu ani wyrzutów o zdradę, ani grożących mu osobiście niebezpieczeństw, i dokonał tego co zamierzył. Podobnie jak wódz Izraela, usłyszawszy jęki narodu w ziemi niewoli egipskiej, nasz metropolita Józef stał się jego oswobodzicielem i zjednał sobie wiekuistą sławę w rocznikach ojczyzny i kościoła.“ Cóż można do tego dodać? i jakie mogą tu być potrzebne komentarze? Mówiąc o unii brzeskiéj i wyliczając wszystkie prześladowania prawosławia w Polsce, kalendarz zwala na nas w przeszłości to, czego Rosya dokonywa dzisiaj w naszym kraju; uciekając się do kłamstwa, dla oczernienia nas, nie domyśla się, że maluje dzisiejszy rząd rosyjski. Kończąc na wyliczeniu pozakładanych teraz szkółek ludowych, przeznaczonych do zruszczenia i sprawosławienia ludu, twierdzi, iż „jeśli prowincye nasze daléj w tym samym duchu administrowane będą, to wkrótce pokryją się siecią rosyjskich ludowych szkółek, i kraj ten tyle wieków cierpiący pod uciskiem polskiéj propagandy, zleje się na zawsze z ojczystą rosyjską ziemą, od któréj go oderwały nieszczęsne historyczne wypadki.“

Dosyć już tego, książka ta przeznaczona dla wszystkich, wykazuje cały systemat rosyjski: wytępienie atolicyzmu i polskości, gwałtowne zmoskwiczenie kraju. Cóż na to odpowiemy? zbijać fałsz nie byłoby trudno, łatwiéj jeszcze dowieść, iż gdyby to wszystko co o naszéj przeszłości twierdzą było prawdą, to samo właśnie potępiłoby dzisiajszy systemat rosyjski. Obelgami na obelgi odpowiadać nie będziemy. Upojony dzisiejszém zwycięstwem swojém rząd rosyjski, usposobiony obecnym stanem Europy, ogólnym brakiem sumienia i podstaw moralnych, myśli, że gwałtem i fałszem wszystkiego dopiąć można, zapomina, że prawdziwe i ostateczne zwycięstwo należy się zawsze sprawiedliwości i prawdzie. Zrzucić dziś jego jarzma nie mamy mocy, odpierać jego fałszów publicznie w kraju nie mamy możności; nie tylko ręce nam skuto ale i usta zamknięto, żadne słowo prawdy, nawet żadne słowo polskie odezwać się w kraju nie ma prawa. Ale im więcéj zasady moralne i sumienie zdeptanemi będą, tém prędzéj chwila sprawiedliwości nadejść może; do nas dzisiaj należy w cichości, we wnętrzu naszém moralném wytrwać przy tém co jest prawdziwe i nieśmiertelne; błędy dawniejsze jakie były poznać, oczyścić się samym, i przygotować w duszach naszych zastęp ludzi przyszłych, zapewne niedalekich dni, kiedy złe nakoniec się przesili i z morza krwi i łez, z wiekowego ucisku i prześladowania, wypłynie nareszcie nowy rzeczy porządek, przynoszący sprawiedliwość dla wszystkich i tryumf odwiecznych prawd Bożych.

ROSYA.

Petersburg, 27 grudnia. Pet. D. Ztg mówiąc o stosunkach Rosyi do Rzymu powiada, że p. Meyendorff pojechał do Florencyi, aby przedstawić się następcy tronu rosyjskiego. Pogłoska o przesłaniu mu paszportów jest bezzasadna. Z powodu katolickich poddanych Rosyi papieżowi na tém zależy, aby z Rosyą nie zerwać. Rosyi zaś zerwanie nie wiele by szkodziło.

— § Moskowskija Wiedomostiz powodu zaciągniętéj przed rząd rosyjski pożyczki 100 milionów rsr. celem połączenia koleją żelazną Moskwy z morzem Czarném, powracają znowu do poprzednich uwag swoich o stosunkowéj wadze rozmaitych linii. Organ p. Katkowa, gromiąc tych co sądzą, że każdy kierunek dla tego połączenia obrany zarówno będzie pożytecznym, twierdzi, iż przeciwnie kierunek ten stanowić będzie o pożytku lub rozchodzie, jakie z całego przedsięwzięcia dla Rosyi wypłyną. „Jak bohatyrowie naszych podań stoimy teraz na rozdrożu; droga, którą obecnie wybrać mamy, jest drogą przyszłości Rosyi.“ Chodzi tu o połączenie Moskwy z Odessą lub Krymem; najpożądańszém byłoby połączenie jéj nietylko z dwoma powyższemi punktami Czarnego morza, ale i z ujściem Donu; lecz gdy to do marzeń należy, wybór staje się konieczny i bez żadnéj wątpliwości wypaść musi na korzyść linii moskiewsko-kijowsko-odeskiéj. Nie tylko Odessa ma bez porównania większe znaczenie handlowe, niźli porty Krymu, ale zanimby doprowadzono do skutku połączenie tych ostatnich z Moskwą, linia z Warszawy do Brześcia przeciągnęłaby się na Wołyń, interesa handlowe południowo-zachodniego kraju (Rusi) ciągnęłyby go bardziéj ku Warszawie i Galicyi niźli ku Moskwie. Przypuściwszy, że pretensye Polaków do południowo-zachodniego kraju zniknęły jako dym i że wszystka szlachta polska w tym kraju widmem tylko się stała, w każdym razie Austrya widmem nie jest, a gdzież widziano, aby jakie państwo łączyło samo pograniczne prowincye swoje z inném mocarstwem wprzódy niźli z własném swém centrum? „Témbardziéj to się stosuje do krajów spornych, do liczby których nie zważając na optymizm Odeskiego Wiestnika, ku wielkiéj boleści ludzi rosyjskich, należy dotąd nasz południowo-zachodni kraj i nadal należeć będzie, dopóki żelazna koléj nie połączy go z wschodnią Rosyą. Losy Rosyi rozstrzygały się nie podczas walki dyplomatycznéj z trzema mocarstwami, które w roku zeszłym przeciwko nam wystąpiły. Wystąpienie to nie było niczém inném tylko komedyą. Losy Rosyi teraz się rozstrzygają, gdy chodzi o wybór kierunku żelaznéj kolei, mającéj połączyć Moskwę z Czarném morzem. Teraz się rozstrzyga kwestya południowo zachodniego kraju, gdzie pretensye Polaków najbardziéj są dla nas szkodliwe, gdzie się ześrodkowuje tak zwana kwestya polska. Teraz się rozstrzyga także kwestya środków obrony z naszéj strony w razie wojny europejskiéj. Niektórzy dowodzą, że Krym jest najdraźliwszą częścią Rosyi. Lecz czyż wielkim trzeba być politykiem, by odgadnąć jedyny możliwy teatr przyszłéj walki europejskiéj? Czyż można nie widzieć, że Dunaj i tylko Dunaj będzie miejscem na którem nastąpi starcie się jeżeli ono już nie da się uniknąć? Czyż można nie widzieć, że jeżeli możemy coś uczynić dla utrudnienia lub odwrócenia tego wypadku, to coś, jest to koléj moskiewsko kijowsko-odeska, która wzmocni Rosyą w południowo zachodnim kraju, powiększy o dziesięćkroć znaczenie twierdzy kijowskiéj i pójdzie równolegle do granicy austryackiéj.“

GALICYA.

Lwów 2 grudnia. Piszą stąd, między innemi, do Czasu: W miesiącu bieżącym odbyli walne zgromadzenie akcyonaryusze spółki żeglugi parowéj na Dniestrze. Wiadomo, że od czasu pierwszej niepomyślnéj próby, przy któréj sprowadzony z fabryki hr. Andrzeja Zamoyskiego z Warszawy statek parowy osiadł na mieliźnie, spółka toczy spór z rzeczoną fabryką, która właśnie utrzymuje, że statek ściśle według wymagań zawartego kontraktu był zbudowany. Sprawa ta była głównym przedmiotem zajęcia tegorecznego zgromadzenia akcyonaryuszów. Postanowiono starać się o zmianę kotła parowego na inny, odpowiedniejszy wymaganiom żeglugi. Nie można wszelako pominąć uwagi, że i w takim razie, przy najlepszéj nawet konstrukcyi parowców, żegluga na Dniestrze tak długo nie będzie mogła należycie być prowadzoną dopóki koryto rzeki nie zostanie zupełnie oczyszczone i zregulowane. Prace około tego postępują wprawdzie ciągle, ale bardzo zwolna. Chcąc poprzeć sprawę żeglugi dniestrzańskiéj, wypada koniecznie postarać się o przyśpieszenie rzeczonych robót; bez tego bowiem najlepszéj nawet konstrukcyi parowce w porze niskiego stanu wód, będą narażone na niebezpieczeństwa, przez co żegluga przerwy doznaćby musiała.

Stowarzyszenie stenografów polskich i ruskich zwołało się również z końcem roku na walne zgromadzenie. Przy zupełnéj przerwie życia publicznego stenografowie nasi nie mają obecnie właściwego dla siebie zajęcia. Toż czasu tego, któryby można nazwać niejako feryami dla zwolenników téj sztuki, używają oni do coraz większego jéj rozkrzewienia i uzyskania coraz znaczniejszéj liczby uczniów; do czego najwięcéj przyczynią się wykłady publiczne w tym przedmiocie, jakie i zeszłéj zimy już mieliśmy tak w uniwersytecie jak i w akademii technicznéj.

Młodzież szkólna nie będzie miała w tym roku zwykłych feryi świątecznych. Wykłady tak w uniwersytecie, jak i we wszystkich niższych szkołach będą tylko przez trzy dni świąt przerwane; a słuchaczom wyjeżdżać na święta nie dozwolono.

Jednostajność pory urozmaicą nieco zapowiedziane artystyczne zebrania i koncerta. Sławny gitarzysta p. Szczepanowski przybył tu i zamyśla zaraz po Nowym roku dać trzy koncerta w sali ratuszowéj. Towarzystwo muzyczne rozpoczyna dzisiaj szereg wieczorów muzykalnych, a liczbę koncertów obowiązkowych, niedopełnioną w zeszłym roku, zamierza uzupełnić w ciągu zimy obecnéj. Z przyjemnością téż donieść przychodzi, że usiłowania dyrekcyi teatru polskiego, niedającéj się niczém zrażać w dążności ku podniesieniu sceny, zaczynają doznawać u publiczności naszéj należytego uznania. Podczas kiedy w Krakowie dla braku widzów potrzeba odraczać przedstawienie, u nas dana w ubiegłym tygodniu dwukrotnie operetka komiczna „Paziowie królowéj Marysieńki“ z muzyką p. Stanisława Dunieckiego, ściągnęła tak liczną publiczność, że zwłaszcza na drugiém przedstawieniu, jak to mówią, szpilki nie było gdzie wetknąć. Sztuce téj można bardzo pomyślną przyszłość wróżyć w repertoarze teatralnym. Publiczność wielokrotnie wywołała p. Dunieckiego i obsypywała go oklaskami bez końca. Prześliczna jego muzyka niezmiernie się podobała, równie jak i libretto pełne naturalnéj żywości i humoru, przedstawiające wesołe życie paziów na dworze króla Sobieskiego w Żółkwi i figle płatane przebywającym tamże Francuzom ulubieńcom królowéj Marysieńki.

Wiedeń, 27 grudnia. Postanowiono sprzedać dobra rządowe towarzystwu belgijskiemu; układy z domem Haber zerwano. Mają urządzić stacyą floty austryackiéj na morzu Północném.

— Kongregacya komitetu zagrzebskiego wniosła t. r. reprezentacyą do kancelaryi nadwornéj chorwackiéj w Wiedniu, w któréj wykazawszy niedogodności obecnego prowizoryum dla państwa i dla kraju, uprasza kancelaryą nadworną, aby pośredniczyła u NPana w celu pozyskania jak najrychlejszego powołania sejmu konstytucyjnego połączonych królestw.

— Według szegedyńskiego Hirado, wyrok sądu wojskowego skazujący kilku urzędników miasta Czongradu za założenie protestu przeciw zajęciu kasy komunalnéj na pokrycie zaległości podatkowych, zatwierdzonym został obecnie w drugiéj instancyi. Burmistrza Emeryka Marszewskiego i wicenotaryusza Greskowicza skazano na dwutygodniowe, radzcę miejskiego Czemeghyego na dwumiesięczne, a ławnika Tekulista na jednotygodniowe więzienia, nadto wszystkich skazanych na usunięcie z zajmowanych dotychczas porad. Reprezentacya miejska z uwagi, iż wspomnieni urzędnicy tylko skutkiem zbytniéj gorliwości w interesie miasta ściągnęli na siebie kary wymierzone, postanowiła na posiedzeniu w dniu 13 zanieść prośbę do tronu o ułaskawienie skazanych.

— Korespondent bonoński pisze do Gaz. Nar.:

Nowy minister finansów chcąc poprawić bolesny stan skarbu narodowego, rozpisał nowe podatki. Pułkownicy mający 6000 fr. rocznego dochodu, opłacać będą 1200 fr. podatku. Stosunkowo i innym urzędnikom i wojskowym odciągać będą od płacy miesięcznéj. Roku bieżącego wydano na emigracyą wenecką i węgierską 3,600,0000 franków. Minister uznał za stósowwne wydać odezwę, w któréj mówi, że tylko ci emigranci weneccy po 30 franków miesięcznie otrzymywać będą, którzy się wykażą dokumentami, że rzeczywiście z powodów politycznych opuścili terytoryum austryackie. Inni mają myśleć sami o sobie. W skutek téj odeswy zapewne ani miliona nie wydadzą w przyszłym roku, bo między wychodźcami tutejszymi zaledwie część dwudziesta jest prawdziwie skompromitowanych. Inni darmojady i wykpigrosze. O polskich wychodźcach nie mówię. Żaden nowo przybyły nie otrzymuje ani grosza zasiłku.

FRANCYA.

± **Paryż**, 23 grudnia. Dzisiaj miało miejsce otwarcie posiedzeń kortezów; mowa królowéj przy otwarciu z chwalebną szczerością maluje smutny stan interesów Hiszpanii, nie wspomina wprawdzie, jakie korona zamierza przedstawić środki ratunku, lecz zapewnia, że będą przedstawione do zatwierdzenia kortezów projekta do praw wielkiéj wagi, mające na celu wewnętrzne interesa, dźwignięcie przemysłu, handlu i finansów.

Co do polityki zagranicznéj królowa oświadczyła, iż dobre stosunki Hiszpanii z innemi mocarstwami utrwalają się ciągle i są zupełnie zadawalniające, z wyjątkiem Peru; królowa jednak ma nadzieję, że porozumienie się serdeczne Hiszpanii i rzeczypospolitéj nastąpić musi, bez ubliżenia honorowi narodu hiszpańskiego.

Wstąpienie na tron meksykański Maksymiliana uważa królowa jako początek „ery nowéj“ stosunków politycznych i handlowych dla państw obu, które to stosunki na nieszczęście dotychczas były przerwane. „Ludy amerykańskie (słowa królowéj) oddając cześć szczerości naszego postępowania, muszą codziennie się przekonywać i nabierać tego przeświadczenia, że sympatye Hiszpanii, wolne są od wszelkich widoków i zamiarów osobistéj ambicyi. Nowym dowodem téj otwartéj i szlachetnéj polityki jest utrwalanie dobrych stosunków wiążących nas ze stanami Nicaragua, Guatemala i rzeczpospolitą argentyńską.“

Następnie wspomina o traktacie zawartym z cesarzem chińskim i traktacie rozgraniczenia z Portugalią; oba te traktaty do zatwierdzenia kortezom przedstawione być mają. W kwestyi włoskiéj królowa oświadcza, iż dotychczas musiała wyczekiwać, z powodu pewnych kombinacyi dyplomatycznych, lecz w każdym razie rząd królowéj będzie miał na względzie, ażeby właściwą w téj kwestyi oględność pogodzić z obowiązkami szacunku i miłości synowskiéj, jakie się od Hiszpanii głowie kościoła katolickiego należą.

O sprawie San Domingo mowa królowéj nie wspomina wcale, lecz w Madrycie mają nadzieję, że ta kwestya już załatwioną jest w zasadzie. W ogóle cały charakter mowy królowéj jest przedewszystkiém pokojowy.

Projekt p. Haussmanna co do urządzenia municypalności Paryża, o którym pisaliśmy w swoim czasie, wywołał w dziennikarstwie francuskiém francuskiém straszne oburzenie. P. Girardin stawał w obronie, wszystkie zaś inne dzienniki mniéj więcéj niezależne powstawały ostro na ten panegiryk dla siebie wypowiedziany.

Nowa okoliczność dolała jeszcze oliwy do ognia: wczoraj przy zamknięciu obrad komisyi departamentu Sekwany prefekt miał długą mowę, w któréj stanowczo odmawia prawa kontrolowania wydatków budżetu, które opłacać muszą mieszkańcy Paryża i departamentu Sekwany. Od chwili, jak pozbawienie swobód municypalnych mieszkańców stolicy przestaje być środkiem czasowym, mniéj lub więcéj dającym się usprawiedliwić przez okoliczności miejscowe, ale ma się zmienić w system stały; wszystkie najbardziéj różniące się opinie zgadzają się na jedno, że obowiązkiem każdego prawego obywatela jest protestować przeciw systematowi podobnemu, jako przeciw pogwałceniu swobód publicznych. Nie chodzi tu już o to, czy p. Haussmann źle lub dobrze administrował finansami miasta Paryża, czy oddał wielkie przysługi, czy téż obarczył dwa pokolenia przyszłe ciężarem długu nad siły, ale o to, dla czego p. Haussman z takim uporem wzbrania się od kontroli, która jedna byłaby w stanie uznać te wielkie zasługi, z których z taką otwartością w mowach swoich się chlubi. Jeżeli p. Haussmann sądzi, że systemat jego jest najwłaściwszym do podtrzymania władzy któréj służy, jeżeli przeszłość daje mu dostateczne na przyszłość rękojmie, winszujemy mu tego przekonania. Dziwi nas jedno, że władza, która swój byt i trwanie zawdzięcza wyborom wolnym, obecnie pragnie szukać poparcia w systematach gwałcących wolność wyborów. Jest to zaparcie się racyonalności swego istnienia; wątpimy ażeby takie loiczne występowanie prefekta miasta Paryża miało się przyczyniać do utrwalenia statu quo. Może się mylimy, ale to są usługi, od których silniéj niż od najgwałtowniejszych napaści bronić się trzeba.

Z Rzymu donoszą, że stosunki Stolicy Apostolskiéj z gabinetem petersburskim stają się coraz bardziéj naciągnięte. P. Meyendorf Rzym opuścił, chociaż jak się zdaje stosunki dwóch dworów urzędownie nie zostały jeszcze zerwane. Zbyteczna gorliwość p. Collemasi, prefekta policyi może spowodować zamieszki w sferach wyższych urzędowych w Rzymie. Onegdaj zaaresztował przezostrożność pana Dei, który jako ajent kardynała Antonellego, posyłany był do Włoch, i zabrał całą korespondencyą kardynała sekretarza stanu.

P. Collemasi, jak wiadomo jest kreaturą Mra de Merode i występował w głośnym dawniej procesie Fausti. W ogóle publiczność rzymska z pewną trwogą oczekuje skutków tego nieporozumienia czy podejścia władz. Ten sam Dei przed kilku miesiącami trapiony był przez władze włoskie jako poszlakowany o podburzanie itp.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 kwietnia. Wczoraj powrócił poseł nasz wielkopolski p. Władysław Bentkowski, przed kilku dopiero tygodniami z długiego więzienia austryackiego wypuszczony, do Poznania, gdzie stanął w zwykłém swojém mieszkaniu. Zaledwie jednak przyjaciele szanownego posła mogli powitać, kiedy już dziś przed południem przybył p. radzca policyjny Rose wraz z asystencyą i aresztował go. Południowym pociągiem odwieziono p. Bentkowskiego do Berlina.

— Sąd stanu w Berlinie wzywa w pismach publicznych pp. Tadeusza Jaraczewskiego z Łowencic, Bolesława Bronikowskiego z Kościeszyna i Leopolda Różyckiego z Zajączkowa w Zachodnich Prusach, jako oskarżonych o zbrodnią stanu, daléj pp. Władysława Oppena z Sędzina i Jana Arndta z Dobieszewka, jako oskarżonych o czyny przygotowawcze do zbrodni stanu; wreszcie Leona Królikowskiego z Warszawy, aby najpóźniéj do 1 marca 1865 r. o godzinie 11 rano stanęli przed sędzią śledczym p. Kruegerem w Hausvoigtei, pod zagrożeniem zaocznego osądzenia w rozprawach publicznych rozpoczynających się dnia 16 marca 1865 roku o godzinie 9 rano w Berlinie.

— Posener Ztg podaje dosłownie co następuje: „Wypędzonych z Królestwa Polskiego zakonników z klasztorów zniesionych, którzy pozostali w kraju, odstawiono tymczasowo do miasteczek nad granicą Poznańskiego położonych jako to do Warty, Koła, Kaźmierza i Kalisza, gdzie ich surowo strzegą. W Kaźmierzu ustanowiono komisyą, która ma rozstrzygnąć o definitywném pomieszczeniu wypędzonych zakonników. Ze strony pruskiéj obawiano się, aby rząd rosyjski nie pozostawił owych zakonników bez dozoru i aby oni nie przeszli przez kordon graniczny szukać schronienia w Poznańskiém lub Zachodnich Prusach. Obawa ta spowodowała wysłanie świeżych oddziałów wojska dla wzmocnienia załóg dotąd nad granicą Królestwa Polskiego rozłożonych.“

— Dobra Łagiewniki nabył na licytacyi p. Antoni Przyłuski W ten sposób dobra rzeczone pozostały w ręku rodziny, do któréj od dawna należą.

— **Subhasta:** Folwark Wyrobki, Eugeniusza Wernich, oszacowany 10,944 tal. Termin 29 grudnia rb. w Trzemesznie.

W Okolu pod Bydgoszczą nieruchomość pod nr. 12 stolarza Reissa, oszacowana 2008 tal. Termin 29 grudnia w Bydgoszczy.

— **Szalenizna:** W Witroszczu w powiecie wyrzyskim, wybuchła pomiędzy rogatém bydłem szalenizna, w skutek czego miejsce to zamknięte rozporządzeniem bydgoskiéj rejencyi z dnia 13 bm.

— Na ostatniém posiedzeniu komisyi balneologicznéj w Towarzystwie naukowem krakowskiém zawiązanéj, dr Zieleniewski odczytał opis źródeł lekarskich w Słatwinach, które przed rokiem na własność skarbu nabyte, oddano na użytek zdrojowiska krynickiego. Oprócz opisu własności fizycznych, chronicznych i lekarskich, dr. Zieleniewski nadmienił o urządzeniach, jakie tam w r. 1865 zaprowadzone zostaną; albowiem oprócz zakładu do picia i do rozsyłki wody słotwińskiéj, stanie tam letnia restauracya, kawiarnia, urządzone będą nowe spacery przy zdroju, a nadewszystko tak pożądany u nas zakład do leczeń mlekiem i żętycą. Na tém samém posiedzeniu posiedzenia prof. dr Stopczański przedłożył wypadki z świeżo przez siebie dokonanego chemicznego zbioru siedmiu źródeł szczawnickich.

— Produkta Włoch. Obliczają w przybliżeniu, że Włochy posiadają 3,355 590 sztuk rogacizny; 1,000,000 koni, osłów i mułów; 40,709,300 kóz; 3,129,500 nierogacizny. W samych tylko Włoszech środkowych znajduje się 2 0 różnych gatunków ptastwa, a mała wysepka Lampedusa, jest zwykłém siedliskiem jednego z najpiękniejszych i najrzadszych w Europie ptaków, żórawia czubatego (ardea pavonia, Lin.)

Włochy produkują około 10 milionów kilogramów (25 milionów funtów) wełny, która powiększéj części pochodzi z prowincyi neapolitańskich i rzymskich. Same reap litańskie owce dostarczają corocznie na wywóz 2,473,000 kilogramów wełny. Produkcya roczna miodu dochodzi do 1,703,880 kilogramów, wartości 1,550,000 fr., a wosku za 6 do 7 mil. fr.

W normalnych latach, roczna produkcya kokonów jest od 50 do 60 milionów kilogramów, które według zwykle praktycznych cen mają wartości od 200 do 240 milionów franków. Kokony te wydają 4,523 482 kilogramów jedwabiu surowego, mającego wartości 271 milionów franków. Siedm ósmych części całkowitéj produkcyi jedwabiu wychodzi za granicę.

Lombardya sama produkuje 15 do 18 milionów kokonów, to jest prawie czwartą część ogólnéj produkcyi Prowincya ta posiada 3088 przędzalni, w których znajdują stałe zajęcie 78,400 kobiet.

Serów produkują Włochy 617 000 kilogramów, a skór do 30 milionów kilogramów, wartości w przybliżeniu 135 mil. fr.

— Z powodu świąt Bożego Narodzenia i obchodu ich przysłał Czasowi p. H K. z Mikuliniec artykuł, w którym zwraca uwagę na rozpowszechniający się coraz bardziéj w kraju naszym zwyczaj „sa-

dów" na Boże Narodzenie, i jako sady te wysadziły ztąd starodawne „jasełka". Słusznie powiada Czas, są uwagi p. H. K. o potrzebie szanowania zwyczajów narodowych, jak i tych, co się z obrzędami religijnemi zespoliły, bo mówiąc słowami Libelta, człowiek bez narodowości jest „uschłą gałązką, odpadłą od pnia dębu ojczystego, nieprzydatną ani swoim ani obcym, dobrą chyba na ogień ku spaleniu." Ależ „sady" nie są obce w obchodach świątecznych, jak nie są obcemi wszystkie te obchody, w których zieleń i kwiaty, zboża i owoce ziemi, obiet słowiańskich dary przeszły do obrzędów świąt chrześciańskich. Owszem te obchody, co się utrzymały we wschodnich i środkowych Niemczech, mają po większéj części słowiański początek, i przeto wielce się różnią od obchodów w zachodnich Niemczech. Zielone sady owocem obwieszone wcale nie są w sprzeczności z jasełkami, lub jak na Rusi wertepami, z gwiazdkami lub z rościelaną na podłodze i pod obrusem słomą i sianem jako symbolem Narodzin w stajence. Sady nie wyparły w naszych stronach jasełek i podścielań słomy i siana, lubo te ostatnie mało w miastach zwykłe już dzisiaj, a tylko po wsiach jeszcze niezbędne.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	10	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga)........	12	28	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	38	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy)...............	6	—	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	18	w pł.
3. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	28	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2)..........	9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy............	7	30	„
Krotoszyna..........	8	15	„
Gniezna..............	8	30	„
Nakła................	8	40	„
Pleszewa............	11	—	„
Gniezna..............	1	30	w pł.
Obornik...............	6	45	wie.
Cylichowa...........	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna..........	7	15	„
Ostrowa..............	8	30	„
Wągrówca............	10	46	„
Strzałkowa..........	11	30	nocą
Trzemeszna..........	12	—	„

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.........	4	55	rano
Krotoszyna...........	5	5	„
Wągrówca............	5	40	„
Obornik...............	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa..............	10	30	„
Cylichowa............	10	45	„
Gniezna..............	3	—	po p.
Pleszewa.............	4	30	„
Gniezna..............	6	40	„
Krotoszyna...........	7	—	wie.
Kargowy..............	7	45	„
Nakła.................	8	30	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„
Strzałkowa...........	1	15	nocą

Przybyli do Poznania dnia 28 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Bniński z Gieśna, Mieczkowski, Kowalski i Suchecki z Kr. Polskiego, Niegolewski z Niegolewa, hr. Ciecierski z Litwy, kapitalista Bentkowski z Drezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Garczyński z Ostrowa, kupcy Getzel z Leszna, Feusch z Szczecina, Rehder z Elbląga, Bauch z Chobienic, jen. agent Thiele z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Zborowski z Wągrówca, Żychliński z Brzustowic, Nowacki z Leszna, Bieńkowski z Smuszewa, Treskow z Owińsk, kupcy Bitterlich z Gierswalde, Henschel z Sommerfeldu, Samter z Leszna, Meier z Szczecina.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Radoński z żoną z Bieganowa, Voge z Ostrowa, Twardowski z Książa, pani Jakubowicz z Leniec, kapitalista Clausen z Leszna, agronom Pągowski z Kurnatowic.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Unruh z Łagiewnik, Gottliebsohn z Berlina, Winterfeld z Roszyna, Deichman z Sierosławia, kapitan Unruh z Głogowy, kupcy Pallaske z Szczecina, Metze i Bry z Berlina, Levy z Wrocławia.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu dnia 28 grudnia.

Żyto: trzyma się, wyp. 50 węcpli, na grud. 29, gru.-st. 29, st.-luty 29, luty-marz. —, marz.-kw. —, na odstawę wiosenną 31 1/6 tal. pł. Okowita: bez zmiany, wyp. 60,000 kw., na gr. 11 23/24, st. 12, luty 12 1/6, marz. 12 3/8, kw. 12 7/12, marz. 12 5/6 tal. pł.

Berlin, 27 grudnia. Pszenica: 100 ft. w miejscu 45—56 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu nowe 34 5/8—35 1/4, na grud. 33 7/8—3/4, gr.-sty. 33 3/4, na odstawę wiosenną 34 1/4—1/8, maj-czer. 35 1/4—1/8, czer.-lip. 36 3/8—1/4, lip.-sier. 36 1/8 tal. pł. Jęczmień: za 1750 funt. 27—32 tal. pł. Owies: 200 funt. w miejscu 20—23, na grud. 21 pł., grud.-stycz. 21 żąd., na odstawę wiosenną 21 5/12, maj-czer. 21 3/4, czer.-lip. 22 1/2 pł., lip.-sier. 23 tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 42—50 tal. pł. Rzep: 1800 fnt. 95 tal. pł. Oléj rzepiowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 12 1/8, na grud. st. 12 1/8, kw.-maj 12 3/8—1/8 pł., maj.-czer. 12 1/2 tal. żąd. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 5/6 tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 12 11/12, na gr. i gr.-st. 13 1/6—1/8, kw.-maj 13 5/8—7/12, maj-czer. 13 7/8—11/12, czer.-lip. 14 1/6—1/24—1/4, lip.-sier. 14 13/24—5/8 tal. pł. Wyp.: 500 cent. żyta po 33 3/4 tal. i 20,000 kw. ok. po 13 1/8 tal.

Wrocław, 27 grudnia. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	62—65	za szefel
nowa	60—62	59	— 54	
„ żółta	64—66	62	— —60	
„ „ nowa	54-56	53	51 52	
Żyto stare	— —	50	48 45	
„ nowe	39 40	38	37 —	
Jęczmień stary	34—35	33	30 32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	64—66	63	54 58	

Rzep: 218—210—194 sgr. za 150 funt. brutto.

Rzepak zimowy: 206—200—184 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep latowy: 184—174—154 sgr. za 150 funt. brutto. Na giełdzie: Żyto: trzyma się, 2000 funt., na gr. 31 1/2, gr.-st. i st.-luty 31, kw.-maj 32 1/2, maj-czer. 33 1/4 tal. pł. Pszenica: na grud. 47 tal. żąd. Jęczmień: na grud. 31 tal. żąd. Owies: na grud. 34 1/8 żąd., kw.-maj 34 tal. pł. Rzep: na grud. 101 tal. żąd. Oléj rzep: bez obrotu, w miejscu 12, na grud., gr.-st. i st.-luty 12, luty-marz. 12 1/12, kw.-maj 12 1/4 tal. żąd. Okowita: nieco słabiéj, wyp. 5090 kw., w miejscu 12 5/12, na grud. 12 2/3, gr.-st. i st.-luty 12 5/8, kw.-maj 13 5/24 tal. pł. Koniczyna czerwona: bez pośledniа 13—14, średnia 15—16, wyborowa 17—1/2, najpiękniejsze 18—3/4 tal. pł. Koniczyna biała: dobrze, pośledniа 12—14, średnia 15—17 1/2, wyborowa 18 1/2—21, najpiękniejsza 22—23 tal. pł.

Szczecin, 27 grudnia. Na giełdzie: Pszenica: nieco lepiéj, 85 funt. w miejscu żółta 43—51, 83—85 funt. na grudz. 51, na odstawę wiosenną 54, maj-czer. 55, czer.-lip. 56 1/4 tal. pł. Żyto: trzyma się, 2000 fnt. w miejscu 32 1/2—33, na grud. 33, na odstawę wiosenną 34—1/8, maj-czer. 35, czer.-lip. 36 1/4 tal. pł. Oléj rzepiowy: trzyma się, w miejscu 12 1/12, na gr. 12 żąd., kw.-maj 12 5/12 tal. pł. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczki 12 2/3, na gr.-st. 12 2/3 pł., st.-luty 12 3/4 żąd., na odstawę wiosenną 13 1/2, maj-czer. 13 3/4, czer.-lip. 14 tal. pł.

Bydgoszcz, 27 grudnia. Pszenica: stara 128—132 f. hol. 50—56, nowa 42—47 tal. Żyto: 122—128 funt. w. hol. 26—28 tal. Okowita: 8000% Trall. 12 1/2 tal. pł.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

28 grudnia 1864	tal	sg	fn	do tal	sg	fn
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	—	—	2	2	6
„ średniéj „	1	22	6	1	25	—
„ ordynar. „	1	17	6	1	20	—
Żyta ciężkiego „	1	7	—	1	9	—
„ lżejszego „	1	5	—	1	6	
Jęczmienia dużego „	1	5	—	1	9	—
„ małego „	1	—	—	1	5	—
Owsa . . . . „	—	22	6	—	23	—
Grochu do gotow. „	1	22	6	1	23	6
„ na paszę „	1	16	3	1	17	6
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	—	—	—	—	—	—
Perek . . . . „	—	—	—	—	—	—
Masła, garn. . „	2	10	—	2	17	6
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. . . „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ . . „	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral. dnia 27 grudnia	11	22	6	11	27	6
dnia 28 —	11	22	6	11	27	6

W księgarni **Ludwika Merzbacha**, plac Wilhelmowski Nr. 8 są do nabycia następujące dzieła:

1) **Biblia łacińsko-polska**, czyli pismo święte starego i nowego testamentu. Podług textu łacińskiego Wulgaty, i przekładu polskiego ks. Jakóba Wujka, T. J. z komentarzem Monochiusza T. J. przełożonym na język polski, wydanie ks. S. Kozłowskiego. 4 tomy 12 tal.
2) **Cantionale Ecclesiasticum** in quo omnia quaecumque secundum almae ecclesiae catholicae ritum, in singulis ecclesiis parochialibus, praesertim polonicis, per totum cantari solent annum, per Laurentium Grabski. 2 tal.
3) **Dra Henryka Förstera kazania** na niedziele całego roku kościelnego, na język polski przełożone przez ks. Ludwika Feliksa Karczewskiego 2 tomy. 2 2/3 tal,
4) **Teologia** dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszéj nauki w rzeczach zbawienia, napisana przez ks. J. B. Delerta. 2 tomy. 4 tal.
5) **Kazania** na wszystkie w roku niedziele i święta ks. Józefa Kalasantego Mętlewicza. 4 tomy. 4 1/2 tal.
6) **Wiadomość o legatach i nuncyuszach** apostolskich w dawnéj Polsce (1075 — 1863) podana przez ks. Pawła Władysława Fabisza. 1 2/3 tal. (4911)

Młody wyżeł, dobrze wytresowany, jest tanio do nabycia ul. Długa 7, parter w lewo. [4910]

Rządzca, żonaty, zarządzający dużemi majętnościami, poszukuje miejsca od 1 kwietnia lub od św. Jana 1865. w W. Ks. Poznańskiem lub w Królestwie Polskiém. Bliższą wiadomość udzieli na listy franc. pod adres. A. K. poste rest. w Miejskiéj Górce w W. Ks. Pozn. (4862)

Ogrodnik, obeznany dokładnie z oranżeryą, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca od 1 stycznia. Bliższa wiadomość w **Ruchocinie** pod Witkowem.
[4908] **Wojciech Freyer.**

Poszukuję z polecenia dla kupna **trzy wsie**, każdą z osobna, w rozmiarach mniéj więcéj po 800 do 3000 m. m., w Księstwie Poznańskiém lub Prusach Zachodnich.
Oferty przyjmuje tylko od właścicieli samych ustnie lub w listach frankowanych
[4912] **Poleski** w Śremie.

Dwa **meblowane** lub **niemeblowane pokoje** parterowe zaraz do wynajęcia, ulica Świętomarcińska No. 80. [4915]

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do 131 loteryi sprzedaje najtaniéj
A. Cartellieri,
w Szczecinie.
(4431)

Handel papieru, materyałow piśmiennych i rysunkowych
J. Jaroczyńskiego,
poleca do łaskawego uwzględnienia swój teraz dokładnie uzupełniony skład wszelkich potrzeb biurowych, oraz znaczny wybór wzorów rysunkowych, akwarel francuskich i wszelkiego rodzaju kolorów.
Na gwiazdkę: Albumy, papyterye itd. Także przyjmują się w tym handlu zamówienia na druki litograficzne. (4495)

Dotyczy opalania i dymienia się.

Ponieważ w zajęciu mojém nastąpiła zwykła pauza zimowa, przeto mam obecnie dość czasu, aby i innym poczciwym ludziom wyświadczyć przysługę; zapraszam przeto wszystkich, którym dym dokucza, niedokładne mają kuchnie, lub też zanadto materyału opałowego zużywają, aby się do mnie udać raczyli. Odbyte tu w miejscu drogi i obejrzenie odnośnego przedmiotu i miejscowości, jeżeli nie pociągają za sobą gotowych wydatków, nic nie kosztują. Jestem gotów udzielić każdemu jak najdokładniejszych i praktycznych wskazówek i tylko przy zmianach, przy którychby sobie życzono mego osobistego nadzoru, żąda się odpowiedniego wynagrodzenia.
J. Schwab, architekt,
ulica Młyńska, w poboczném zabudowaniu
[4907] p. **Kratochwilla.**

Podziękowanie.

Szanown. Publiczności najuprzejmiéj dziękuję, iż raczyła mnie zaszczycić swém zaufaniem. [4909]
Leon Majewski,
fabrykant piernikarski.

Aukcya mebli itd.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę drogą licytacyi publicznéj gotówką najwięcéj dającemu, dnia **30 grudnia rb.** przed południem począwszy od godziny 9 1/2 **w lokalu aukcyjnym przy ulicy Magazynowéj Nr. 1:**
meble, wyroby piernikarskie, serwisy porcelanowe, pojedyńcze przedmioty złote itd. **o godzinie zaś 11 półkryty powóz.**
Rychlewski,
(4913) król. kom. aukcyjny.

Najdokładniéj czyszczone
Petroleum,
(ameryk. oléj ziemny)
bez najmniejszego zapachu
sprzedaje biorącym 4 kwarty po 7 3/4 sgr.
Adolf Asch,
[4914] ul. Zamkowa 5, opodal Rynku.

KURS GIEŁDY W BERLINIE dnia 27 grudnia

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	101 1/2	—
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	97
— 54, 55, 57,	4 1/2	—	101 3/4
— 1856	4 1/2	—	101 3/4
— prem. 1855	3 1/2	—	128
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	91
— Marchii	3 1/2	—	89 1/2
Listy zast. March.	3 1/2	—	87
— Prus Wsch.	3 1/2	—	83 1/2
— — —	4	93 1/4	
— Pomor.	3 1/2	—	87
— —	4	—	98 1/2
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	3 1/2	—	—
— — — (nowe	4	—	94 3/4
— Szląskie	3 1/2	—	92 5/8
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	83 3/4
— —	4	—	93
— rent. March.	4	—	97 1/8
— Pomor.	4	—	97 3/8
— W. Ks. Pozn.	4	—	95
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	97 1/4
— Nadreńskie	4	—	97 7/8
— Saskie	4	—	98 1/2
— Szląskie	4	—	98 1/2
Papiery zagraniczne.			
Austr. ...	5	—	61 1/2
— Poż. narod.	5	—	66 7/8

	%	żądano	płac.
Austr. Obl. 250 fl.	5	77	—
Pozy. 5 pożyc. Stiegl.	4	72 1/2	—
— 6 —	5		85 1/2
— poż. angiel.	5		87
Polsk. obligi skarb.	4	71	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	91
— Lis. z. n. w P.S.	4		75
— Ob. cząstk. 500 z.	4	—	88 1/4
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 2/3
Lujdory	—	—	110 5/8
Złota fant. cel.	—	—	461
Srebra — dito	—	—	29 50/60
Saskie bil. kas.	—	—	99 7/8
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 7/8
Austr. bank.	—	—	86 3/8
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	97 1/2
Berlin-Anhalt	4	—	189 1/2
Berlin-Hamb.	4	—	147 1/4
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	220
Berl.-Szczecin	4	130	—
Wrocł.-Freib.	4	139	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	82 1/2
Koźlo-Bogumin	4		49 1/2
— Nadpierwot.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	96 1/2

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl. kol. poz.	4	—	72
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	70 1/2
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	162 1/4
— Litt. B.	3 1/2	—	—
Opol-Tarnowic.	4	—	72 1/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	98 1/2
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	128
Berl. Tow. hand.	4	—	113 3/4
Gdański bank pryw.	4		109
Dysk. Udział kom.	4	—	101
Gota bank. pryw.	4	—	99 3/4
Hanow. dito	4	—	100 1/2
Królew. dito	4	—	106
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80 5/8
Magd. bank pryw.	4	—	99
Pomer. bank rycer.	4	—	96
Pozn. bank. prow.	4	99	—
Prusk. ndz. bank.	4 1/2	—	148 3/4
Szląsk. Stow. bank.	4	—	109
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5		109 1/8
Minerwy Szląskiéj	5	—	22 1/2
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	97 1/2
—	4 1/2	—	100 3/4
Berl.-Hamb.	4	100	—

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. B	4	—	—
— Litt. C	4	93 1/2	—
Berl.-Szczecin	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	—	92 1/2
Koźlo-Bogumin	4	—	89 1/2
— III. Em.	4 1/2	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	95 3/4
— konwen.	4	—	95 3/4
— — III ser.	4	94	—
— — IV ser.	4 1/2	—	101 1/4
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Litt. B	3 1/2	—	—
— Lit. C.	4	—	94 1/4
— Lit. D.	4	—	94 1/4
— Lit. E.	3 1/2	—	84 1/4
— Lit. F.	4 1/2	—	100 5/8
Starogr.-Pozn.	4	—	93
— II. Em.	4 1/2	—	99

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU dnia 27 grudnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110 1/4
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	86 7/12
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3 1/2	—	—
Pozn. lis. zast. nowe	4	—	94 5/8
— nowe	3 1/2	—	
— Listy Rent.	4	—	94 11/12
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	92 3/4
— listy zast. A.	4		100 5/12
— nowe	4	100 7/12	—
— Lit. B.	4	—	100 1/4
— Lit. C.	4	—	99 3/4
— Listy Rent.	4	—	98 5/12
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	74 5/8
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	69
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg.	4	—	136 3/4
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95	—
—	4 1/2	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	162 1/2
— Lit. B.	4 1/2	—	145 3/4
— obl. z pr. pierw.	4	95	
— Lit. D	3 1/2	—	
— Lit. E	3 1/2		84 1/2
Opol. Tarn.	4		72 1/2
Koźle-Bogumin	4	—	49
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	76 —	75
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79 50	78 50

KURS STOW. KUP. w POZNANIU dnia 28 grudnia

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3 1/2	—	—
— nowe	4	95	—
Pozn. list. Rent.	4	—	95
— akc. bank. prow	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	4 1/2	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4 1/2	—	—
— poż. skarb.	4 1/2	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3 1/2	—	—
Sz. list. Zast.	3 1/2	—	—
Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	76 1/2
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.